



FURCA

FUNDACJA RZYMSKIEGO CENTRUM AKADEMICKIEGO

BIULETYN

NR 1/2019



***Niech Zmartwychwstały Chrystus obdarza
wszystkich zdrowiem, odwagą, siłą i wiarą w
zmaganiu się ze sprawami dnia codziennego.***

***Radosnych Świąt Zmartwychwstania
Pańskiego***

życzy

Zarząd Fundacji FURCA

WYDARZENIA I KWARTAŁU 2019

Rozgłoszenie regionalne Polskiego Radia promują FURCA

Korzystając z możliwości emisji darmowych spotów reklamowych dla Organizacji Pożytku Publicznego w rozgłoszeniach Polskiego Radia nasza Fundacja przygotowała specjalne nagranie. O Fundacji Rzymskiego Centrum Akademickiego mogli usłyszeć, bądź wkrótce usłyszą słuchacze Polskiego Radia: Poznań, Olsztyn, Gdańsk, Wrocław, Szczecin, Katowice, Lublin, Rzeszów, Kielce i Warszawa.

Akcja zamiast prezentu wpłać na stypendia dla polskich kapłanów

Jednym z naszych sposobów na pozyskanie funduszy jest propagowanie ciekawego pomysłu – *zamiast prezentu wpłać na FURCA*. Wiele osób - szczególnie w wieku dojrzałym - zaczyna mieć "problem" z prezentami. Organizując uroczystość rodzinną często już nie wiedzą co podpowiadać innym w zakresie możliwych prezentów, bo zwykle wszystko już mają. W takiej sytuacji warto poprosić swoich gości, aby zamiast kolejnych „zbędnych” prezentów zrobili wpłaty na Fundację. W tym celu opracowaliśmy specjalną ulotkę. Na jednej stronie informujemy o Fundacji, a na drugiej jest opis ww. pomysłu. Proponujemy, aby te ulotki umieścić w poczekalniach kancelarii parafialnych. To miejsce odwiedzają osoby, które chcą zamówić Mszę Św. np. z okazji X rocznicy ślubu lub urodzin, a także w celu dokonania uzgodnień związanych z organizacją ślubu, czy chrztu itp. Może przeczytanie tej ulotki będzie dla nich natchnieniem do wsparcia w ten sposób naszego dzieła.

INICJATYWY STUDENTÓW I ABSOLWENTÓW

Wielki Post ze studentami i absolwentami Fundacji FURCA

Wszystkich pragnących pogłębić swoją wiedzę o tematyce religijnej, szukających tematów do rozważań i modlitwy zachęcamy do zajrzenia na strony z materiałami przygotowywanymi przez studentów i absolwentów Papieskiego Uniwersytetu Świętego Krzyża w Rzymie i Uniwersytetu Nawarry w Pampelunie.

Footsteps - Modlitwa śladami Chrystusa w Ewangelii

<https://soundcloud.com/footsteps-podcast>

To cykl rozważań, których celem jest pomoc innym w praktykowaniu modlitwy myślniej, rozumianej jako rozmowy z Chrystusem. Takie osobiste spotkanie z Panem Jezusem, w którym omawia się codzienne życie w oparciu o Ewangelię, to wspaniały motywator dla chrześcijanina. Do takiej modlitwy zachęca wielu świętych, sporo mówi o niej także Papież Franciszek.

Rozważania opracował zespół: ks. Wojciech Woźny & ks. Michał Kwitliński

Inny wymiar - belka w oku

facebook:

<https://www.facebook.com/InnyWymiarMTPL/>

Youtube - pierwszy film

<https://www.youtube.com/watch?v=593Y6pYm-Ks>

W każdy piątek i sobotę umieszczane są krótkie filmy z rozważaniami stacji Drogi Krzyżowej, a na niedziele jest krótki tekst - komentarz do Ewangelii. Materiał podobnie jak w okresie Adwentu przygotowali dwaj studenci : ks. Mateusz Tarczyński i ks. Paweł Labuda.

Audycje radiowe i telewizyjne z udziałem ks. Michała Twarkowskiego - uznanego specjalisty biblisty.

<http://tv-trwam.pl/film/telewizyjny-universytet-biblijny-12012019>

http://www.radiomaryja.pl/multimedia/audio/rozmowy_niedokonczone/szukajac-slowa-bozego-551/?fbclid=IwAR106CZMMZnsBDfRJRREBMExrdBVcxRxSt1o7jINtHRSj53a2j-Xe2UOpw

7 Darów Ducha Świętego – rozważania na okres Wielkiego Postu



Rozważania na kolejne tygodnie Wielkiego Postu przygotowali studenci Uniwersytetów z Rzymu i Pampeluny. Pełne teksty można przeczytać na stronie www.furca.org, w dziale Czytelnia.

Dar Bojaźni Bożej – Ks. Paweł Grzesiak, teologia dogmatyczna PUSC

„...Bojaźń Pańska to wielki dar, w którym poznajemy Boga. Święta Teresa z Avila poucza nas że bojaźń Pańska to strach mimowolny, którego doznaje dusza w chwili, gdy Bóg raczy jej uczynić jaką łaskę nadzwyczajną, jest skutkiem czci głębokiej, jaką nas przenika zetknięcie się z duchem. Bojaźń to doświadczenie Mojżesza, który rozmawiał z Bogiem, Abrahama i wielu

świętych, doświadczenie człowieka, który mimo swej słabości może rozmawiać ze Stwórcą. To może być także moje i twoje doświadczenie, gdy zapatrzymy się na Najświętszy Sakrament, gdy przyjmimy Komunię Świętą, bo w tej Hostii skryty Bóg prawdziwy....”

Dar Mądrości – Ks. Patryk Stolarek, prawo kanoniczne PUSC

„...Mądrość, to nie to samo co wiedza, nie trzeba mieć wielkiej wiedzy, żeby być człowiekiem mądrym, dlatego naturalne staje się pytanie, skąd ta mądrość, skąd on to ma? Takie samo pytania zadawali sobie współcześni Jezusowi, którzy słuchali Go w synagodze w Nazarecie - Gdy nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze; a wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem: Skąd On to ma? I co za mądrość, która Mu jest dana? (Mk 6,2). Intuicja ludzi jest bardzo dobra – skąd On to ma? Jest w nich głębokie przekonanie, że ta mądrość, którą posiada Jezus, nie może pochodzić od Niego samego, jako człowieka, tak o Nim myśleli. Mówi się o mądrości ludowej. Jest to jakaś niezwykła umiejętność patrzenia na rzeczywistość, rozumienie jej i wyciąganie z niej prawidłowych wniosków. I znów, skąd on to ma, jak się tego nauczył? A może trzeba by zapytać, od kogo ją otrzymał?...”

Dar Męstwa – Ks. Marek Dumin, teologia moralna PUSC

„...Św. Katarzyna ze Sieny wskazała, że męstwo wraz z cierpliwością i wytrwałością stanowi „wierzchołek drzewa” miłości (*Dialog o boskiej opatrności*). Teresa Wielka upatruje w męstwie działanie, które ma na celu wytrwałość w służbie Bogu i Kościołowi (*Droga do doskonałości*). Aktualnie trzeba rozważać o cnocie męstwa biorąc od uwagę trudność w szerzeniu pozytywnych inicjatyw, które spotykają się z przeszkodami ekonomicznymi, społecznymi czy politycznymi. Męstwo w wyniku spotykanych doświadczeń łagodzi złość albo pokonuje strach...”

Dar Pobożności – ks. Bartosz Adamski, teologia dogmatyczna UDEN

„...Czymś leczącym i ustawiającym nas we właściwych torach Wielkiego Postu są z pewnością dary Ducha Świętego, a wśród nich rozważany tu dar pobożności. Święty Tomasz z Akwinu uczy, że „potrzebujemy w życiu nadprzyrodzonym siedmiu sprawności, które by nas udoskonaliły w uleganiu natchnieniom Ducha Świętego”¹ i ma tu na myśli oczywiście siedem darów Ducha Świętego.

Jak one działają? Po pierwsze, pomagają mi uświadomić sobie, że jestem obdarowany, co zupełnie inaczej nastraja moje myślenie. Od tej pory owe „Dam radę” zamienia się w „Mam moc, aby to zrobić i nie pochodzi ona ode mnie”. W ten sposób zmienia się perspektywa działania, ponieważ inicjatywa już nie wychodzi ode mnie, ale od Boga, który mnie obdarowuje...”

Dar Rady – ks. Paweł Labuda, prawo kanoniczne PUSC

„...Dar rady w odniesieniu do siebie samego pomaga nam więc ukierunkować nasze myśli, uczucia oraz intencje na Jezusa, Który jest dla nas wzorem działania i odnoszenia się do Ojca i bliźnich. Dzięki niemu łatwiej jest nam zwalczyć egoizm, ponieważ Duch Święty uwrażliwia nas również na życie we wspólnotcie. W ogólności możemy więc powiedzieć, że dar rady jest w pewnym sensie *nadprzyrodzoną roztropnością*, która pomaga nam obiektywnie spojrzeć na daną sytuację i rozpoznać, co należy czynić, czego w danym momencie oczekuje od nas Bóg.

Drugi aspekt daru rady odnosi się do służenia dobrą radą innym ludziom. W tym sensie szczególnie potrzebny jest rodzicom, nauczycielom, wychowawcom, kapłanom...”

Dar Umiejętności – ks. Przemysław Lech, komunikacja społeczna PUSC

„...Dzięki rozwojowi nauki możemy dziś dostrzegać w świecie Bożą potęgę nie tylko w sensie ogromu, ale także w misternej precyzji tego, co pozwala zobaczyć tylko mikroskop. To wszystko stawia człowieka przed pytaniem, od którego nie można uciec. Pytanie brzmi: Kto stoi za tym wszystkim? To właśnie Dar Umiejętności, którym dzieli się z nami Duch Święty, pozwala nam uznać Pana Boga – Stwórcą, a siebie – stworzeniem, choć wielu może uważać, że jest na odwrót. Przypisują człowiekowi i jego zdolnościom stwórczą lub wręcz boską moc. ...”

Dar Rozumu – ks. Jarosław Łukaszewski, prawo kanoniczne UDEN

„...Ten dar sprawia, że rozumiemy sprawy, tak jak pojmuje je Bóg, z inteligencją Boga” (*Audiencja Generalna, 30 IV 2014 r.*). Dar rozumu udzielony na drodze wielkopostnego oczyszczenia pozwala nam zatem wyjść poza to, co tylko zewnętrzne i poznać głębię myśli Bożej kiedy przyglądamy się np. światu – jego historii, godzinie obecnej, znakom czasu i prognozom na przyszłość. Na samym początku jednak uzdalnia nas do tego, aby uznać pokornie swoją małość i przekonać najpierw swoje serce, by stało się ono służą Jego planu zbawienia. Dalej, by indywidualnie i społecznie wyrazić gotowość podążania z głosem Pana – nawet w obliczu próby (zob. *Rdz 22,1-2*) – odrzucając zarazem wszystko to, co mogłoby sprzeciwiać się myśli Bożej...”

WŁOSKIE TRIDUUM...

(opisuje i porównuje z polskimi obrzędami Wielkiego Tygodnia ks. Łukasz Żak – absolwent teologii PUSC)

WIELKI CZWARTEK

Triduum zaczyna się nie w Valcuvii, ale w Como, stolicy diecezji, położonym nad malowniczym jeziorem Lago di Como. Idziemy do katedry, gdzie w Wielki Czwartek odprawiłem Mszę Krzyżma – był to pierwszy raz, gdy jej nie odprawiłem w mojej diecezji, lecz na obczyźnie...

Jesteśmy w środku. Na Mszy Krzyżma są obecni kandydaci do bierzmowania. Duża część księży ich zabiera na tę Mszę, aby zobaczyli, jak biskup konsekruje olej, którym zostaną namaszczeni w tym sakramencie.

Księża szykują się do Mszy, przywdziewając szaty liturgiczne. Prowadzą ożywione dyskusje, bo w Wielki Czwartek biskup ma ogłosić nowego Wikariusza Generalnego. Diecezja Como, choć jest bardzo rozległa (31 dekanatów, ponad milion mieszkańców), nie ma biskupów pomocniczych. Kiedy zapytałem jednego księdza, dlaczego, odpowiedział prosto: bo nigdy u nas nie było. Drugą osobą po biskupie jest więc wikariusz generalny. Jest to postać bardzo ważna, bo on decyduje chociażby o przenosinach księży. Na koniec Mszy biskup faktycznie ogłosił nowego wikariusza. Zaskoczenie było ogromne, gdyż został nim zwykły proboszcz, mający prawie 60 lat, który prawie całe swoje kapłańskie życie spędził w jednym z zakątków diecezji.

A tu całe duchowieństwo udaje się w procesji wiodącej wzdłuż rynku do katedry. Pierwszy raz spotkałem taki zwyczaj. Zazwyczaj na Mszy Krzyżma w Polsce księża czekają w ławkach na rozpoczęcie liturgii. Muszę powiedzieć, że bardzo mi się spodobała ta niezwykła procesja. Szczególnie ciekawe były też reakcje ludzi. Gdy zobaczyli prawie 300 księży maszerujących do kościoła, zaczęli spontanicznie bić brawo. Część wypatrywała znajomych duszpasterzy, witając ich serdecznie. Inni pod wrażeniem robili filmik. W tym kontekście wymowny był śpiew, towarzyszący procesji, „Ludu kapłański, ludu królewski, zgromadzenie święte...”



Wchodzimy do katedry. Msza Krzyżma przebiegała według zwykłego porządku. Trzy elementy jednak zwróciły moją uwagę:

- pobłogosławienie olejów i konsekracja Krzyżma były razem, podczas przygotowania darów, a nie bez sensu „rozstrzelone” po całej Mszy jak w Polsce – bardzo bym chciał, aby kiedyś do Polski zawitał ten włoski zwyczaj... 1:0 dla Kościoła włoskiego

- błogosławi się tu obok oleju chorych i Krzyżma, także olej katechumenów, wykorzystywany podczas chrztu dzieci – w Polsce się go nie stosuje – i tu tym razem „plus” dla Polski, w przypadku dzieci stosowanie go nie ma większego sensu, bo trudno niemowlę nazwać szumnie katechumenem. Mamy zatem 1:1.

- we Włoszech jest zwyczaj, że śpiewem wiernych ktoś dyryguje. Podczas Mszy robił to pewien ksiądz, który swoimi koncertowymi ruchami próbował zachęcić do śpiewu uczestników liturgii. Tak jak w Polsce, kandydaci do bierzmowania nie byli chętni do śpiewu, więc biedak tylko się namęczył, a efekt był mizerny. Moim zdaniem funkcja ta jest absolutnie zbędna, także na gruncie parafialnym (w moim kościele podczas Triduum również był dyrygent), zwłaszcza że z takiej animacji śpiewu i tak nic nie wychodzi. Dobrze, że w Polsce nie mamy takiej funkcji. 2:1 dla Polski!!!

Ale Włochom należy się dodatkowy punkt za przepiękne wnętrza, których nam brakuje, z całym szacunkiem do mojej katedry. To jest uwaga ogólna. Piękno wnętrza i paramentów liturgicznych w Italii sprawiają, że liturgia tam, pomimo niedociągnięć, zawsze jest niezwykła. Pierwszą rundę kończymy więc remisem.

Jesteśmy znowu w Cuveglio w Ciemnicy już po Mszy Wieczery Pańskiej. Tym razem też pozwolę sobie - wymienić zwyczaje parafialne i zestawić je z praktyką polską.

- Na początku Mszy miał miejsce ryt, którego w Polsce nie ma, tzn. uroczyste wprowadzenie olejów, pobłogosławionych na Mszy Krzyżma. Zwyczaj jest piękny – ksiądz przedstawia wiernym kolejne ampułki, a na koniec wszyscy śpiewają pieśń dziękczynną. Następnie ksiądz okadza oleje i umieszcza je w schowku, znajdującym się w prezbiterium – co ciekawe Włosi określają go mianem tabernakulum. Włochy : Polska 1:0

- Po kazaniu ma miejsce ryt obmycia nóg. Nic w tym dziwnego. Dziwić nas może dobór osób – proboszcz obmywał nogi uczniom V klasy, czyli kandydatom do bierzmowania. W diecezji Como udziela się tego sakramentu bardzo szybko. Argumentuje się to tym, że jest to sakrament inicjacji chrześcijańskiej, więc nie ma co z nim zwlekać. W tym przypadku całkowicie optuję za praktyką polską, tzn. późnym bierzmowaniem, rozumianym jako sakrament dojrzałości chrześcijańskiej. Włochy : Polska 1:1

- Polskie ciemnice są często na siłę oryginalne, podobnie Groby Pańskie. Próbuje się w nich nawiązywać do bieżących wydarzeń. W ten sposób, moim zdaniem, nasza inwencja twórcza przesłania Najświętszy Sakrament. Włosi wolą prostotę. Moim zdaniem ta Ciemnica (zwana po włosku capella di riposizione), umieszczona w bocznej kaplicy dedykowanej św. Karolowi Boromeuszowi (jego figura zakryta jest białym płótnem) łączy prostotę i piękno. Nie wiem, czy jest ona reprezentatywna dla całego Kościoła włoskiego, więc wstrzymuje się od punktacji.

Znowu remis...

W Wielki Czwartek zwyczajowo dokonuje się po liturgii wieczornej obnażenia ołtarza. Oto prezbiterium kościoła św. Wawrzyńca z obnażonym ołtarzem...

WIELKI PIĄTEK

Liturgia Męki Pańskiej, sprawowana o 15, przebiegała według stałego porządku. Różnica dotyczy tylko Męki Pańskiej. U nas czyta ją kapłan i 2 lektorów. W naszej parafii w Wielki Piątek wszystkie trzy role czytają księża.

Włosi nie praktykują Grobów Pańskich (przynajmniej na północy). Liturgia zakończyła się modlitwą nad ludem i umieszczeniem Krzyża przed ołtarzem, a nie przeniesieniem Najświętszego Sakramentu do Grobu. Najpierw myślałem, że będzie mi brakowało Grobu, a zwłaszcza mojej ukochanej pieśni „Odszedł Pasterz nasz”. Potem doszedłem do wniosku jednak, że Grób Pański, choć jest pięknym zwyczajem, to jednak wprowadza trochę chaosu. W kościele wówczas są dwa centra – Grób (z Najświętszym Sakramentem) i Krzyż, któremu do Wigilii Paschalnej należy się taka sama cześć jak Sanctissimum. Pamiętam, że jak szedłem w mojej parafii w Zielonej święcić pokarmy, to przyklękałem najpierw przed monstrancją w Grobie, a następnie Krzyżem na ołtarzu. We Włoszech tej dwoistości nie ma. W centrum jest Krzyż. Co więcej Wielka Sobota naprawdę jest dniem ciszy, bo nie ma święcenia pokarmów – tradycji, którą też lubię. Sam nie wiem, czy włoski czy polski sposób przeżywania jest mi bliższy. Z punktu widzenia teologii – włoska wersja jest lepsza, z punktu widzenia – tradycji – zdecydowanie polska.

Jednym słowem, znowu remis...



WIELKA NIEDZIELA

A oto prezbiterium już po Wigilii Paschalnej. Rozpoczęła się o 21:30, gdy było już ciemno. Zachód słońca we Włoszech jest później niż w Polsce, stąd konieczność rozpoczęcia o tej porze. W liturgii Wigilii Paschalnej było kilka nietypowych elementów:

- Na paschale nie umieszcza się 5 gran, symbolizujących 5 ran, które zostało na ciele Jezusa zmartwychwstałego. Gdy to odkryłem, byłem zrozpaczony, bo to miała być myśl przewodnia mojego wielkanocnego kazania. Był w tym jednak palec Boży. Ponieważ jeszcze boję się mówić homilie z głowy, zwłaszcza w dni świąteczne, to napisałem wcześniej kazanie. A tu okazało się, że muszę je zmienić. Zmusiło mnie to do wygłoszenia kazania z głowy (a braccio – jak mówią Włosi – tzn. z ramienia). Nie miałem bowiem czasu pisać nowego tekstu. Po Wigilii zapytałem księży, czy normą jest brak gran w paschale. Usłyszałem, że tylko nieliczni je umieszczają. Zdecydowanie to ominięcie mi nie odpowiada. Na paschale bowiem brakuje bardzo ważnego znaku. A zatem 1:0 dla Polski!



- Exultet, czyli śpiew orędzia wielkanocnego. Tu też przeżyłem zdziwienie. Zwykle wykonuje go jedna osoba – ksiądz lub kantor. Tymczasem w diecezji Como liturgiści opracowali aklamacje, które w trakcie orędzia śpiewają wierni. Sam nie wiem, jak to ocenić. Moim zdaniem, wstawki zupełnie nie pasowały stylistycznie do tekstu. Wracając do Exultetu, 2:0 dla Polski!

- Wydaje się, że Wigilię Paschalną wygramy my. Włosi jednak też mi zaimponowali tego wieczora. Na koniec liturgii proboszcz przekazał uroczyste nowo-pobłogosławioną wodę chrzcielną reprezentantom parafii, które wchodzi w skład wspólnoty pastoralnej. Oni zaś mieli ją zanieść do każdego domu w swoim miasteczku. Uważam, że teologicznie jest to dużo lepsze niż rozprowadzanie wody przez ministrantów (choć bardzo dobrze wspominam ten czas). 2:1.

Tak, tak. I tym razem Włosi zremisują. Zdobyli moje serce następnego dnia. W Wielką Niedzielę na wszystkich Mszach (nie ma tam rezurekcji, a pierwsza Msza jest o 11 – nigdy nie spałem tak długo w Wielkanoc) były okadzenia i uroczysta oprawa. W Polsce się to nie zdarza. Wszystkie siły pompujemy w rezurekcję, a potem już krucho z obstawą kolejnych Mszy. W Italii jest inaczej. Gdy odprawiałem w miejscowości Rancio, towarzyszyła mi tamtejsza Konfraternia Najświętszego Sakramentu, a chór śpiewał Mszę De Angelis. Była to najuroczystsza Msza wielkanocna, jaką odprawiłem w życiu. Bezwzględnie 2:2.